

Ferie Zimowe

Sześciolatnia Klara od kiedy dowiedziała się co to ferie zaczęła pragnąć o pojechaniu w góry. Powiedziała o tym rodzicom a rodzice od razu zareagowali. Od paru dni próbują znaleźć jakiś hotel który spodoba się Klarze. I w końcu znaleźli ale jej nic nie mówili. Kiedy był ostatni dzień przed wyjazdem w góry rodzice postanowili powiedzieć o tym swojej córce. Klara była bardzo zadowolona, ponieważ nigdy nie była na feriach. Rodzina wyjechała z domu i musiała pokonać sześciogodzinną drogę. Ale po dwóch godzinach Klarze zaczęło się bardzo nudzić i nie mogła znieść dłuższej drogi. Więc rodzice zatrzymali się przy stoku narciarskim dla dzieci. Klara nigdy nie jeździła na nartach więc rodzice zatrudnili jej instruktora. Instruktor bardzo jej pomógł ale nie sądziła że to będzie takie trudne. Sama przyznała że to nie jej sport. Rodzice stwierdzili że pojedą dalej. Po trzech godzinach Klara zrobiła się bardzo głodna. Mama i Tata nie mogli znieść marudzenia swojej córki więc odwiedzili słynną restaurację. Niestety nie było tam nic dla Klary. I musieli przejść kilka minut drogi na pieszo. W następnej restauracji na szczęście było menu dla dzieci. Klara zjadła i mogli jechać dalej. Ostatnią godzinę przejechali spokojnie. Rodzina była w hotelu o 16.00 więc odpoczęli po podróży. Rodzice byli bardzo zdziwieni bo Klara zajęła się sobą. Po czterech godzinach odpoczynku Klara poprosiła rodziców o pójście z nią na salę zabaw. Cała rodzina poszła i Klara zaczęła się bawić. Kiedy dziewczynka już się wybawiła była już 21.15 więc Mama szybko dała jej kolację i poszli spać. Bo nie zdążyli pójść na kolację hotelową. Następnego dnia rodzina poszła na śniadanie. Po śniadaniu rodzice zabrali Klarę na łyżwy. Klara na szczęście troszkę umiała jeździć. Byli tam aż cztery godziny. Kiedy wrócili rodzina poszła na hotelowy basen. Mama, Tata i Klara kiedy skończyli się kąpać byli bardzo głodni i poszli na obiadokolację. I tak zakończył się ich dzień. Następny poranek był najgorszym porankiem. Klara miała katar i kaszel. Cały dzień spędzili w pokoju. Tylko poszli na śniadanie i obiadokolację. I następny dzień minął. Kolejny Dzień zaczął się bardzo dobrze. Klara na szczęście była już zdrowa i rodzina mogła realizować dalej swoje pomysły. A dzisiaj pojechali do ogromnej sali zabaw na cały dzień i zjedli tam śniadanie i obiad. Kiedy już była 19.00 zamykali salę zabaw więc musieli już wracać. Dlatego że byli już przemęczeni całym tym dniem poszli już spać. Następnego dnia mieli jechać na basen ale Klarze nie spodobał się ten pomysł i nie pojechali. Więc postanowili już wrócić. Kiedy wracali zajechali do muzeum w którym byli dwie godziny. Dojechali do domu zmęczeni ale na szczęście bez żadnych przystanków. I tak zakończył się ich wyjazd w góry. Klara była bardzo zadowolona z wyjazdu tak samo jak jej rodzice.

kopczak